



The Holy See

Msza św. w Dniu «Evangelium vitae»

Homilia Papieża Franciszka

Plac św. Piotra, 16 czerwca 2013 r.

Video

Galleria fotografica

Drodzy Bracia i Siostry!

Ta uroczystość przebiega pod bardzo piękną nazwą: Ewangelia Życia. Tą Eucharystią w Roku Wiary chcemy dziękować Panu za dar życia we wszystkich jego przejawach; i zarazem pragniemy głosić Ewangelię Życia.

Wychodząc od Słowa Bożego, którego wysłuchaliśmy, chciałbym wam zaproponować jako refleksję dla naszej wiary trzy proste myśli: przede wszystkim Biblia objawia nam Boga Żyjącego, Boga, który jest Życiem i źródłem życia; po drugie, Jezus Chrystus daje życie, a Duch Święty podtrzymuje w nas życie; po trzecie, postępowanie drogą Bożą prowadzi do życia, natomiast podążanie za bożkami prowadzi do śmierci.

Pierwsze czytanie, z Drugiej Księgi Samuela, mówi nam o życiu i o śmierci. Król Dawid chce zatuszować cudzołóstwo popełnione z żoną Uriasza Chittyty, jednego z żołnierzy swojego wojska, i w tym celu poleca postawić Uriasza na pierwszej linii walki, żeby poniósł śmierć. Biblia ukazuje nam ludzki dramat z całym jego realizmem, dobro i zło, namiętności, grzech i jego skutki. Kiedy człowiek chce własnego sukcesu, zamyka się w swoim egoizmie, stawiając się na miejscu Boga, ostatecznie siebie śmierć. Cudzołóstwo króla Dawida jest tego przykładem. A egoizm prowadzi do kłamstwa, którym próbuje się oszukać samych siebie i bliźniego. Boga jednak nie można oszukać, i słyszeliśmy, jak prorok mówi do Dawida: popełniłeś to, co jest złe w oczach Boga (por. 2 Sm 12, 9). Królowi zostają ukazane jego dzieła śmierci — rzeczywiście to, co uczynił, jest dziełem śmierci,

nie życia! — pojmuje to i prosi o przebaczenie: «Zgrzeszyłem wobec Pana» (w. 13), a Bóg miłosierny, który pragnie życia i zawsze nam przebacza, przebacza mu, przywraca mu życie; prorok mówi do niego: «Pan odpuszcza ci też twój grzech — nie umrzesz». Jaki jest nasz obraz Boga? Być może jawi się nam jako surowy sędzia, jako ktoś, kto ogranicza naszą wolność życia. Jednak całe Pismo Święte przypomina nam, że Bóg jest Żyjącym, Tym, który daje życie i który wskazuje drogę do pełnego życia. Na myśl nasuwa mi się początek Księgi Rodzaju: Bóg lepi człowieka z prochu ziemi, tchnie w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego człowiek staje się istotą żywą (por. 2, 7). *Bóg jest źródłem życia*; to dzięki Jego tchnieniu człowiek zyskuje życie, i to Jego tchnienie wspiera go na drodze jego ziemskiej egzystencji. Myślę także o powołaniu Mojżesza — kiedy Pan przedstawia się jako Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, jako Bóg żyjących; i posyłając Mojżesza do faraona, aby uwolnił Jego lud, objawia swoje imię: «Jestem, który jestem», Bóg, który uobecnia się w historii, który wyzwala z niewoli, uwalnia od śmierci i przynosi życie ludowi, ponieważ jest Żyjącym. Myślę również o darze Dziesięciorga Przykazań — Bóg wskazuje nam w nich drogę do prawdziwie wolnego życia, do życia pełnego; nie są one hymnem sławiącym «nie» — nie powinieneś robić tego, nie powinieneś robić tamtego, nie powinieneś robić... Nie! Są hymnem sławiącym «tak» wobec Boga, Miłości, życia. Drodzy przyjaciele, nasze życie jest pełne tylko w Bogu, ponieważ tylko On jest Żyjącym!

Fragment dzisiejszej Ewangelii każe nam pójść krok dalej. Jezus spotyka grzeszną kobietę w czasie posiłku w domu jednego z faryzeuszy, wywołując zgorszenie obecnych: pozwala On zbliżyć się do siebie grzesznicy, a nawet odpuszcza jej grzechy, mówiąc: «Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje» (Łk 7, 47). Jezus jest wcieleniem Boga Żywego, Tego, który przynosi życie na przekór tak wielu dziełom śmierci, w obliczu grzechu, egoizmu, zamknięcia w samych sobie. Jezus przyjmuje, kocha, podnosi na duchu, dodaje otuchy, przebacza i daje nową siłę do przebywania drogi, przywraca życie. W całej Ewangelii widzimy, jak Jezus przez gesty i słowa wnosi życie Boże, które przemienia. Takie jest doświadczenie kobiety, która namaszcza wonnym olejkiem stopy Pana: czuje się zrozumiana, kochana, i odpowiada gestem miłości, pozwala, by dotknęło ją miłosierdzie Boga, i uzyskuje przebaczenie, rozpoczyna nowe życie. Bóg, Żyjący, jest miłosierny. Czy zgadzacie się z tym? Wypowiedzmy to razem: Bóg, Żyjący, jest miłosierny! Wszyscy: Bóg, Żyjący, jest miłosierny! Jeszcze raz: Bóg, Żyjący, jest miłosierny!

Doświadczył tego również apostoł Paweł, jak usłyszeliśmy w czasie drugiego czytania: «Nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie» (Ga 2, 20). Jakie jest to życie? Jest to życie Boże. A kto nas wprowadza w to życie? Duch Święty, będący darem Chrystusa zmartwychwstałego. To On wprowadza nas w życie Boże jako prawdziwe dzieci Boga, jako dzieci w Jednorodzonym Synu, Jezusie Chrystusie. Czy jesteśmy otwarci na Ducha Świętego? Czy pozwalamy, aby On nas prowadził? Chrześcijanin jest człowiekiem duchowym, a to nie znaczy, że jest osobą żyjącą «w obłokach», w oderwaniu od rzeczywistości, jakby był duchem. Nie! Chrześcijanin jest osobą, która w codziennym życiu myśli i postępuje według Boga, osobą, która pozwala, aby jej życie było

ożywiane, umacniane przez Ducha Świętego, ażeby było pełne, aby było życiem prawdziwych dzieci. A to oznacza realizm i płodność. Kto pozwala, by go prowadził Duch Święty, jest realistą, potrafi liczyć się z rzeczywistością i ją oceniać, i jest także płodny: Jego życie rodzi dokoła życie.

Bóg jest Żyjący, jest Miłosierny. Jezus przynosi nam życie Boże, Duch Święty wprowadza nas w życiową relację prawdziwych dzieci Bożych i w niej nas utrzymuje. Często jednak — wiemy to z doświadczenia — człowiek nie wybiera życia, nie przyjmuje «Ewangelii życia», ale pozwala, by nim kierowały ideologie i sposoby myślenia, które sprzeciwiają się życiu, które go nie respektują, ponieważ podyktowane są egoizmem, interesownością, chęcią zysku, władzy, przyjemności, a nie są podyktowane miłością, dążeniem do dobra innego człowieka. Jest to nieustanne złudne pragnienie budowania miasta ludzkiego bez Boga, bez życia i miłości Boga — nowej wieży Babel; jest to myślenie, że odrzucenie Boga, Chrystusowego przesłania, Ewangelii Życia prowadzi do wolności, do pełnej realizacji człowieka. Rezultatem jest to, że Żyjącego Boga zastępuje się bożkami ludzkimi i przemijającymi, które dają chwilowe upojenie wolnością, ale które ostatecznie powodują nowe zniewolenie i śmierć. Mądrość Psalmisty mówi: «Nakazy Pana słuszne — radują serce; przykazanie Pana jaśniej i oświeca oczy» (*Ps 19 [18], 9*). Pamiętajmy o tym zawsze: Pan jest Żyjący, jest miłosierny. Pan jest Żyjący, jest miłosierny.

Drodzy bracia i siostry, patrzmy na Boga jako na Boga życia, postrzegajmy Jego prawo, przesłanie Ewangelii jako drogę wolności i życia. Bóg Żyjący czyni nas wolnymi! Mówmy «tak» miłości, a «nie» egoizmowi, mówmy «tak» życiu, a «nie» śmierci, mówmy «tak» wolności, a «nie» zniewoleniu przez jakże liczne bożki naszych czasów; jednym słowem, mówmy «tak» Bogu, który jest miłością, życiem i wolnością, i nigdy nie zawodzi (por. *1 J 4, 8; J 11, 25; J 8, 32*), Bogu Żyjącemu i Miłosiernemu. Tylko wiara w Boga Żyjącego nas zbawia; w Boga, który w Jezusie Chrystusie dał nam swoje życie wraz z darem Ducha Świętego i pozwala nam żyć jak prawdziwe dzieci Boże, dzięki swojemu miłosierdziu. Ta wiara czyni nas wolnymi i szczęśliwymi. Prośmy Maryję, Matkę Życia, aby nam pomagała zawsze przyjmować «Ewangelię Życia» i dawać o niej świadectwo. Niech się tak stanie.